

Zbrojny napad bandytów z O. U. N. na urząd pocztowy i skarbowy w Gródku Jagiellońskim.

Jeden podurzędnik zabity, czterech urzędników rannych. — Dwóch bandytów zastrzelonych.

Lwów. — W środę wieczorem nadeszła do Lwowa alarmująca wiadomość z Gródka Jagiellońskiego o krwawym napadzie rabunkowym na tamtejszy urząd pocztowy i skarbowy.

Wedle lakonicznej informacji telefonicznej, bandyci wtargnęli do urzędu i po steroryzowaniu obecnych strzałami zrabowali kasę.

W czasie strzelaniny zabity został podurzędnik oraz dwaj bandyci.

W uzupełnieniu wiadomości o bandyckim napadzie na urzędy pocztowy i skarbowe w Gródku Jagiellońskim donoszą, że napadu dokonano po godz. 17. Bandytów było pięciu lub sześciu, uzbrojonych w rewolwery.

Wskutek cbustronnej strzelaniny zabi-

to dwóch rabusów na iniejscu, ranni zaś zostali ciężko dwaj niżsi funkcjonariusze pocztowi, oraz Iżej dwaj urzędnicy skarbowi.

Bandyci zrabowali 1 worek z pieniędzmi z nieustaloną zawartością.

Na miejsce wypadku wyjechała ze Lwowa karetka Pogotowia oraz oddział policyjny z wywiadowcami i brygadą polityczną.

Napad jest dziełem O. U. N., organizacji ukraińskiej.

Jak twierdzą, wszyscy funkcjonariusze państwowi zachowali się w czasie bandyckiego napadu bohatercko.

Zwłoki zabitych opryszczków dopomoga niewątpliwie do wykrycia zbiegłych sprawców.

Dr. med. M. KIJAK

STOMATOLOG
Choroby jamy ustnej, zębów i zęzek.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ, Aleja Wolności Nr 37.

Walerja Jaszczakowa

zmarła dn. 30 listopada 1932 r., przeż. lat 76.
Wyprowadzenie zwłok z domu saloby przy ul. Ferd. Żelaz. 8. do katedry św. Hieronima nastąpi 2. grudnia w piątek o godzinie 2 p. p. na cmentarzu na Kuls. O czym zawiadamiają pogrzebni w swoim biurze 303. Hg. 572, Szawa i Wacziak.

HENRYKA ŁUSZCZA

Wszystkim, którzy okazali wiele serca w oddaniu ostatniej posługi drogiu zwłokom
z wyrazem szacunku: ks. prefektowi za bezinteresowne oprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, p. dyrektora gimn., pp. profesorom, Komitetowi Rodzicielskiemu, Hufcowi P. W., kolegom, orkiestrze gimnazjalnej, oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, składam serdeczne „Bóg zapłać” i uziębiony żal.
DZIĘCI Z KOZIĄNA

ty Handlu Zagranicznego. Odezwa wyraża przekonanie, że zachowanie spokoju wyniknie przedewszystkiem z poczucia obywatelskiego młodzieży. Wykłady w szkole podjęte będą w piątek, dnia 2-go grudnia.

W czwartek opublikowana zostanie we Lwowie odezwa Episkopatu do młodzieży akademickiej, nawołująca do zaprzestania ekscesów.

Lwów. — W kościele OO. Jezuitów we Lwowie odprawiona została w środę Msza św. żałobna za spokój duszy tragicznie zmarłego w ub. niedzielę studenta s. p. Grodkowskiego. Kościół wypełnił tłumnie młodzież ze wszystkich wyższych uczelni, której część pozostała z powodu braku miejsca na zewnątrz świątyni.

Po nabożeństwie rozrzucone zostały gęsto wśród młodzieży ulotki, podpisane przez Lwowski komitet akademicki, w której to ulotce po stwierdzeniu faktu, iż „rozgrywające się wypadki straciły charakter akademicki, a specjalnie charakter Lwowa, nie pozwala dopuścić do dalszych ekscesów”, wezwano młodzież do pojęcia się w spokoju po nabożeństwie do swych domów akademickich i do „bezwzględnej posłuszeństwa mianowanym kierownikom”.

W ciągu kilku minut opustoszał zupełnie plac i ulice, przylegające do kościoła Jezuitów. Zadnych ekscesów do południa nie było, jeśli nie liczyć pofubrowanych kilku żydów w ogrodzie Jezuitów i na Pl. Krakowskiem, jakie miały miejsce około godz. 10-iej przed nabożeństwem żałobnym.

Warszawa. — W środę rano wydarzyły się znowu zaburzenia na politechnice. Ponieważ wezwania zachowania spokoju nie odniosły skutku, rektor politechniki zawiesił wykłady na czas nieokreślony aż do odwołania.

Poznań. — We wtorek odbyła się w kaplicy uniwersyteckiej w nowym Domu akademickim Msza św. żałobna za spokój duszy s. p. Jana Grodkowskiego. Po Mszy św., w westybulu auli uniwersytetu odbył się wiec ogólnostudencki, po czym studenci dwójkami udali się chodnikami w stronę miasta, wnosząc okrzyki przeciwko żydom. W mieście panuje spokój.

Wilno. — Środa na terenie uniwersytetu minęła spokojnie. Wykłady odbywały się normalnie. Jedyne studenci zdzieli, celem uniknięcia starć nie przybyli na wykłady. Władze bezpieczeństwa w ciągu całego dnia były w pogotowiu.

Kraków. — W środę od godzin porannych grupa młodzieży, złożona z około 100 osób, przeważnie medyków i górników, ustawiła się przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wzbraniając wejścia do wnętrza gmachu studentom żydom, przyczem kilku akademików żydów i akademikę wygizdano. Koło godziny 12-iej przybyły oddziały policji, albowiem na tę godzinę zapowiedziana była zbiórka młodzieży. Przybyła policja poczęła demonstrantów rozpraszać. Wewnątrz gmachu doszło w szeregu wypadków do gwałtownego usuwania z sal wykładowych akademików żydów, których na wykłady przybyło zresztą niewielu.

Wieczorem grupy studentów, liczące razem do 200 osób demonstrowały, przechadzając się po rynku, eskortowane przez policję. Do zajść nie doszło.

TELEGRAMY

CHAMBERLAIN GROZI DYMISJĄ?

Londyn. — Wczoraj wieczorem rozeszły się po City pogłoski, że w związku z decyzją w sprawie długów amerykańskich grozi przesilenie gabinetowe. Minister skarbu Chamberlain miał jakoby oświadczyć Mac Donaldowi, że jest zasadniczo przeciwny dokonaniu zapłaty, o ile Wielka Brytania nie otrzyma ze swej strony zapłaty od Francji i Niemiec. Chamberlain miał dalej oświadczyć, że nie podejmuje się wprowadzenia do Izby gmin projektu nałożenia dodatkowych ciężarów podatkowych na naród brytyjski, oraz że raczej zgłosić jest gotów swoją dymisję.

Konflikt między gabinetem a Chamberleinem miał być jakoby treścią wczorajszej rozmowy Chamberlaina z królem, a także przedmiotem dzisiejszej audjencji Mac Donalda u króla.

BEZ REPARACJI NIEMA SPŁATY DŁUGÓW AMERYC.

Paryż. — Przywódca prawicy francuskiej poseł Ludwik Marin proponuje parlamentowi uchwalenie wniosku, według którego Francja oświadczyła w Stogom Zjedn., iż nie zapłaci ani centima długów wojennych, o ile Niemcy ze swej strony nie pokryją reparacji.

Heriot postawił przeciwko wnioskowi Marina kwestię zaufania, ponieważ zamierza wprowadzić odpowiedź Ameryce, że Francja prosi o moratorium dla raty, zapadającej 15 grudnia, zaznaczając jednakowoż, iż zależy mu na utrzymaniu dobrych stosunków z rządem waszyngtońskim.

W związku z powyższem spodziewana jest we czwartek ożywna debata w parlamencie i ostre starcie pomiędzy posłami pravicowymi a rządem.

AMERYKA ŻADA ROZBROJENIA A SAMA CHCE SIĘ ZBROIC.

Waszyngton. — Naczelne kierownictwo armii amerykańskiej, na czele której stoi gen. Mac Arthur (nieдавно bawił w Polsce), zaleca w swem rocznym sprawozdaniu rządowi amerykańskiemu podwyższenie stanu liczebnego armii o 49000. W raporcie tym podkreśla amerykański sztab generalny, że Stany Zjedn. miałyby zagwarantowane bezpieczeństwo tylko wtedy, jeżeli dla obrony swej posiadają bęga wystarczającą i bitną armję wojskową.

Sowieckie zamówienia wojskowe we Francji.

Paryż. — Paryska gazeta emigracyjna „Wzroźdzenie” podaje niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące wojennych zamówień sowieckich we Francji.

Jak stwierdza wspomniane pismo, do Paryża przyjechała specjalna misja sowiecka, która podpisała umowę ze znanym koncernem Schneider-Creuzot na dostawę niewielkiej liczby dział ciężkiego kalibru najnowszeo typu. Zamówienie to ma być próbnę. Jednocześnie misja sowiecka zawarła umowę z firmą paryską „Hotchkiss” na małowalibrowe, szybkostrzałowe działka lotnicze i na lekkie karabiny maszynowe tejże firmy.

Delegacja sowiecka, która pertraktuje przy obecnych próbnych zamówieniach stara się uzyskać najdogodniejsze warunki, zaznaczając, że za drobne dostawy zapłaci gotówką i że wogóle możliwym jest, że obecnie po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu nieagresji nastąpi przeniesienie wszystkich wielkich

W WIELKIM WYBORZE PODARKI

ŚW. MIKOŁAJA I DLA BASI

W SKLEPIE „GOŃCA”, ALEJA 26.

zamówień na materiały wojenne z Niemiec do Francji. Jednocześnie cytowane pismo donosi, że delegacja sowiecka zamówiła wielką ilość sucharów wojennych, które mają być dostarczone w ciągu jednego roku.

LIGA KOLEJARZY I MARYNARZY SŁOWIAŃSKICH.

Praga. — Zakończone tu zostały obrady związku kolejarzy polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich, w czasie których ukonstytuowano Ligę kolejarzy i marynarzy słowiańskich.

Zadaniem Ligi jest współpraca kolejarzy 3-ch państw na terenie zawodowym i kulturalnym.

W ciągu pierwszych trzech lat siedzibą Ligi będzie Praga, w następnych 3-ach latach Warszawa, poczem Bratysława.

Kongres wysłał telegramy do prezydenta Masaryka, Prezydenta I. Mościckiego, oraz do króla Aleksandra. Delegacja związków polskich i jugosłowiańskich złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Propozycje amerykańskie w sprawie zbrojei.

Paryż. — Norman Davis opuścił dziś prawdopodobnie Paryż, Pertinax w „Echo de Paris” stwierdza, że prowadzone przez niego rokowania zmierzają do następującego kompromisu w sprawie zbrojei: 1) uznania równych praw Niemiec, 2) równoprawnie to będzie zrealizowane w drodze rozbrojenia innych państw a nie uzbrojenia Niemiec, co zostanie przeprowadzone etapami, z zachowaniem pewnych gwarancji bezpieczeństwa. Reichswehra zostanie zastąpiona przez milicję, co jest przewidziane w planie francuskim, 3) komisja ogólna konferencji rozbrojeniowej przystąpi natychmiast do wykonania programu rozbrojenioowego, uchwalonego w dniu 23 lipca, 4) układ pomiędzy Francją, Ameryką, Anglią i Włochami, aby Niemcy zostały zmuszone do dania konkretnej odpowiedzi a Francja nie była izolowana, 5) zawarcie francusko-włoskiego porozumienia.

Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris” stwierdza, że jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Herriot przyjął propozycję Davisa, ponieważ stanowisko Hoovera w sprawie długów zadaje poważny cios całemu systemowi gwarancji międzynarodowych.

TRAGICZNY ZGON ASA LOTNICTWA ESTONSKIEGO.

Tallin. — Najlepszy estoński lotnik mjr. Matwiej z eskadry hydroplanów, w której znajdował się naczelnik sztabu generalnego armji estońskiej gen. Tyrvandten, odleciał do Helsingforsu z wizytą kurtuazyjną do lotnictwa fińskiego. Po przyjęciu, zgotowanemu na cześć eskadry estońskiej, trzy samoloty pod dowództwem mjr. Matwieja udały się z powrotem w kierunku Tallina. Po drodze nad zatoką fińską samolot, którym kierował mjr. Matwiej, zabił w mgłę. 2 samoloty przybyły szczęśliwie do Talli-

na, trzeciego nie odszukano i dopiero dziś rano znaleziono zwłoki mjr. Matwieja na wybrzeżu fińskim, wyrzucone przez wodę. W odległości 50 mtr. od brzegu znaleziono również strzaskany samolot. Co było przyczyną katastrofy, śledztwo jeszcze nie ustaliło.

PLAN PODWYZSZENIA SWIATOWYCH CEN NAFTY.

Paryż. — W Paryżu rozpoczęła się konferencja przedstawicieli wszystkich wielkich przedsiębiorstw naftowych na świecie z wyjątkiem Sowietów. Celem konferencji jest nowe uregulowanie minimum produkcji i podwyższenie cen nafty o 25 procent.

„Matin” donosi, że rząd sowiecki zawiadomił, iż gotów jest do zastosowania uchwał paryskich do rosyjskich źródeł naftowych.

LUNACZARSKIEMU WYJĘTO OKO.

Berlin. — B. sowiecki komisarz rządu dla nauki i sztuki Antoni Lunaczarski poddał się w Berlinie ciężkiej operacji oczu, na skutek chronicznego zapalenia tęczówki. Operacji dokonał tajny radca dyrektor kliniki okulistycznej prof. Kruechmann. Lunaczarskiemu, który przybył do Berlina w towarzystwie dyrektora kliniki okulistycznej w Moskwie prof. Auerbacha, wyjęto jedno oko.

Lunaczarski był w Berlinie po raz ostatni przed rokiem i wygłosił tu szereg odczytów w akademii na temat odbudowy kulturalnej Rosji sowieckiej.

Na śladach zbrodni.

Tajemnica poćwiartowanych zwłok kobiecych, wyłowionych z Dunaju.

Wiedeń. — W tych dniach wyłowiono z Dunaju rękę ludzką, a w ciągu niedzieli nogę, wnętrzności i płuco. Stwierdzono, że znalezione zwłoki nie są częściami jednego ciała ludzkiego, ale pochodzą z poćwiartowania kilku zwłok kobiecych.

Zwłoki leżały w wodzie około miesiąca. Wszystko dowodzi, że zbrodniarz zgładził kilka kobiet.

Policja rozpoczęła badanie wszystkich zgłoszeń zaginionych kobiet we Wiedniu i okolicy nad Dunajem. Okazało się, iż w samym Wiedniu zginęło bez śladu w ostat nich 5-ciu tygodniach 7 kobiet w wieku ponad 18 lat. Tak zagadkowo nie przedstawiała się już od szeregu lat kronika policyjna Wiednia.

Władze wiedeńskie zawiadomiły wszystkie posterunki policji od Passawy do Belgradu o znalezieniu poćwiartowanych zwłok kobiecych i polecily, aby posterunki te zarządziły u siebie badania koryta Dunaju. Zwłaszcza policja w Budapeszcie i w okolicznych gminach nad Dunajem otrzymała specjalne zlecenia, gdyż przypuszczają, że ewentualne pozostałe części ciała względnie ciała zamordowanych nie dopłynęły dalej, jak do Budapesztu.

Od wczorajszego dnia zauważono intensywniejszy udział publiczności w poszukiwaniach za mordercą. Nadchodzi znaczna ilość listów i zgłaszają się liczni obserwatorzy, którzy dorzucają swoje uwagi do tego najbardziej tajemniczego wypadku zbrodni od szeregu lat.

Na znalezionem odcietem ramieniu i nodze ofiary — lub może jednej z ofiar — znalazła policja cienki sznurek, którym zapewne przywiązany był kamień, aby zwłoki łatwiej poszły na dno. Przypuszczają, że na dnie Dunaju leży reszta zwłok, obciążonych kamieniami.

WYPADEK Z GAZEM TRUJĄCYM.

Berlin. — W sali wykładowej zakładu fizycznego uniwersytetu w Halle nagle powstała panika. Okazało się, że z jednej butli z fosgenem zaczął ulatniać się morderczy gaz. Studenci zdołali na czas ucieść z sali. Straż ogólna w ryznsztunku do walki przeciwgazowej zdołała uszczelnic butlę metalową z gazem. Instytut został zamknięty aż do chwili...

BANKI PRYWATNE OBNIZYLY OPROCENTOWANIE WKŁADÓW.

Warszawa. — W ślad za obniżeniem stawek procentowych od wkładów w bankach państwowych, P. K. O. i większych kasach komunalnych, kartel banków prywatnych postanowił obniżyć oprocentowanie wkładów, które waha się w granicach od 3/4% do 1/2% w stosunku rocznym.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Kobiety bez przyszłości

z Joan Crawford i Clarke Gable oraz

Dobroczynca ludzkości

z Buster Keatonem i Anitą Page

Ceny zniżone. Szczegóły w afiszach.

dów na rachunkach bieżących z dniami 1-go grudnia, a dla wkładów na książeczki wkładowe od 1 stycznia 1933 r.

O ROZSZERZENIE AKCJI ZASILKOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. — Zarząd główny Funduszu bezrobocia postanowił zwrócić się do ministra opieki społecznej o rozszerzenie akcji zasilkowej dla bezrobotnych.

Możliwość taką daje ministrowi art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przewidujący, że ministrowi w wypadkach szczególnych przysługują prawo zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu poniżej 6 przy wymiarze zasiłków dla bezrobotnych.

Zastosowanie tego artykułu przez ministra pracy umożliwi wypłacenie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

PROJEKT NOWEGO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. — Wbrew wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki, że w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie reforma podatku spadkowego w zakresie zmniejszenia stawek wymiarowych oraz podatku gruntowego w kierunku zmniejszenia progresji, donoszą dziś, że sprawa ta narazie nie jest aktualna.

W chwili obecnej departament podatkowy ministerstwa skarbu zajęty jest jedynie opracowaniem projektu dotyczącego nowego podatku majątkowego, którego wymiar byłby stosowany począwszy od jesieni przyszłego roku i którego wpływ wynosiłby około 20 milionów złotych.

WŁOKNIARZE ŁÓDZCY WYSTĘPUJĄ W OBRONIE PRAWA ZGROMADZENIA.

Łódź. — W lokalu Związków zawodowych „Praca” odbyło się ogólne zebranie delegatów włóknarzy. Tematem obrad była sprawa zażalenia w poszczególne fabrykach z wypłatą zarobków.

W tej sprawie robotnicy postanowili zwrócić się do miarodajnych czynników o interwencję.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad nową ustawą o zgromadzeniach. W rezolucji podkreślono, że związki zawodowe są organizacjami powołanymi tylko do obrony interesów materialnych robotników, a nie są organizacjami, które mają na celu występowanie przeciwko porządkowi publicznemu, dlatego też zebrani uważają, że ustawa o zgromadzeniach może sparaliżować właściwą działalność Związków zawodowych.

W sprawie tej Związek rozpoczyna akcję protestacyjną w ramach legalnych.

Tragiczna scena

w biurze sędziego śledczego w Krakowie
Kraków. — W ubiegły wtorek przed południem w biurze sędziego śledczego kpt. Zielińskiego w sądzie wojskowym w Krakowie rozegrała się tragiczna scena.

Oto wezwany do przesłuchania kapitan 4 pułku strzelców podhalańskich z Cieszyna Edward Kondek — po przesłuchaniu, po którym sędzia śledczy ogłosił mu swoje postanowienie zawieszenia nad nim aresztu śledczego — wydobyl błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni i z okrzykiem „Jestem niewinny”, wymierzył rewolwer w usta. Padł strzał i nieszczerliwy oficer runął martwy na ziemię.

Kpt. Kondek, dawny legionista, odznaczony był Krzyżem Walcznych i innymi odznaczeniami. Osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci.

WYROK NA 32 CZŁONKOW P. P. S. - LEWICY.

Łódź. — Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym sąd okr. ogłosił wyrok w procesie przeciw członkom P. P. S. lewicy.

Sala była wypełniona liczną publicznością. Policja zarządziła specjalne środki ostrożności. Przy ławie oskarżonych obok każdego oskarżonego stał policjant, t.zn. 32 oskarżonych było pod eskortą 32 posterukowych.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Piotr Spalek został skazany na 6 lat więzienia, 25-letni Ludw. Gotkowski, 24-letni Włodz. Sokorski i 32-letni Maksymilian Olinger po 5 lat więzienia, Stan-

Józefa Zimniakowa

Matka Wikariusza Generalnego Diecezji Częstochowskiej
Opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 1-go grudnia 1932 r., w 87 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu (III Aleja № 54) na cmentarz św. Rocha do tamtejszego kościoła odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia o godz. 3 i pół po poł.

Następnego dnia 3. grudnia o godz. 9 i pół rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Rocha i pogrzeb.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Przewielebnych Księży, zyciowych i znajomych
SYN, Ksiądz.

Janiszewski, Franc. Glowacki i Ruchla Pacanowska po 4 lata, 11-ty oskarżonych skazano po 3 lata więzienia, 14-ty po 2 lata, a 4-ech oskarżonych sąd uniewinnił.

Po odczytaniu wyroku sąd stwierdził w motywach, że oskarżeni, których skazano na więzienie, będąc członkami PPS-lewicy, weszli w porozumienie z komunistyczną partią polską, a tem samym sąd stwierdził ścisłą łączność i współdziałanie pomiędzy obu partiami.

Natychmiast po wyroku skazanych przewieziono do więzienia. Wszystkim zaliczono areszt prewencyjny.

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE RADCY SĄDU GRZYWCZA.

Katowice. — Przed kilku dniami zniknął z Katowic w sposób tajemniczy emerytowany radca sądu apelacyjnego dr. Grzywacz.

Popadł on w depresję po śmierci swego przyjaciela ś. p. Teodora Pawlicy. W ub. sobotę rano ubrał się, wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. Podobno dr. Grzywacz pozostał w mieszkaniu swoim przy ul. Ligonia nr. 31 listy zoe-

gnałne. Wszelkie poszukiwania za zaginionym sędzią dotąd nie dały rezultatu.

SENSACYJNE ARRESTOWANIE KIEROWNIKÓW WARSZTATÓW WIEZIENNYCH.

Łódź. — Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym aresztowano w środę kierownika warsztatów więziennych w więzieniu przy ul. Targowej, Józefa Budasza oraz jego zastępcę Adama Ponienko. Obydwoh aresztowano za nadużycia. Warsztaty więzienne przy ul. Targowej produkowały szczotki, które aresztanci sprzedawali poszczególnym firmom i sklepom.

Od pewnego czasu aresztowani nie przekazywali kasie wpływów, ale zabierali je do swych kieszeni.

ŚWIADKOWIE W SPRAWIE CIUNKIEWICZOWEJ OTRZYMAŁI WEZWANIA.

Warszawa. — W środę nadeszły do świadków, zamieszkałych w Warszawie, wezwania w sprawie Ciunkiewiczowej. Rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej wyznaczona została w Krakowie na dzień 12 grudnia b. r. i potrwa 4 dni.

JADWIGA SMOSARSKA, STEFAN JARACZ I JÓZEF WĘGRZYŃ
w najnowszym polskim przeboju dźwiękowym p.t. **Księżna Łowicka** za kilka dni.

KRONIKA

Dziś — Bibiana pn. i m.
Jutro — Franciszka
Wschód słońca o godzinie 7.26
Zachód — 15.41
Kalendarzyk historyczny:
Połączony sejm Korony i Litwy w Horodzie w 1413 roku.

— Z karty żałobnej. W dniu dzisiejszym dokonała bogobojnego żywota sędziwa matrona polska i gorąca patriotka ś. p. Józefa Zimniakowa, matka wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej.

Współpracownikowi naszemu, zasilańcemu łamy „Gońca Częst.” świetnymi artykułami, ks. prałatu Zimniakowi, którego zgon matki dotknął bolesnym ciosem, wyrażamy na ten miejscu serdeczne współczucie.

— Zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej. Zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej 1-iej kat. odbędzie się dzisiaj, t. j. 1 grudnia o godz. 18.30, w lokalu Zw. Właścicieli Aptek, Aleja Wolności 33.

— Posiedzenie częst. Wydziału Powiatowego w majątku Turów. W dn. 30 listopada p. starosta K. Eustachiewicz odbył posiedzenie Wydziału Powiatowego w „Ognisku Kultury Rolnej”, prowadzonym przez Sejmik powiatowy w majątku Turów, gm. Olsztyn. Posiedzenie miało na celu zaznajomienie się z prowadzeniem gospodarki rolnej w danym majątku.

— Z życia I S. M. P. M. przy kościele św. Barbary. W dniu 13 listopada, jako w dzień święta Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki, urządzono na terenie parafii kwotę ułomną, która dała następujący wynik: ogółem zebrano 29 zł. 15 gr., wydatki związane z kwestą — 2 zł., zatem czysty zysk wynosi 27 zł. 15 gr.

W związku ze świętem Patrona Młodzieży w dniu 20 listopada urządzona została uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Na program akademji złożyły się: zagajenie ks. patrona, referat, deklamacje, śpiewy pod batutą dyr. A. Nowaka i przedstawienie.

W pięknym referacie drh. sekretarz wspomniany żyłot św. Stanisława, jego stosunek do brata i całego otoczenia, oraz zachęcał do pójścia w ślady świętego. Następnie zostały wykonane deklamacje

które z uczuciem werwą wykonali drh. Raczkowski i Polak. Na zakończenie akademji urządzono przedstawienie pod tyt. „Na drodze”, wyróżniali się drh. Kulisiewicz w roli św. Stanisława i drh. Zak w roli Pawła.

Całość akademji wypadła świetnie i pozostawiła na widzach miłe wrażenie, dlatego też na żądanie publiczności akademja zostanie powtórzona w dniu 11 grudnia o godz. 18-ej. L. Mik.

— Przypomnienie. Wobec zbliżania się Nowego Roku przypominamy właścicielom wszystkich przedsiębiorstw, aby we własnym interesie nie odkładali do ostatniej chwili spełnienia formalności, związanych z corocznym zalegalizowaniem ksiąg handlowych i zawczasu zanieśli swoje księgi do Magistratu.

— Odnowienie kart na broń i kart łowieckich tylko do końca grudnia w Starostwie. Podania o odnowienie kart na broń i kart łowieckich na r. 1933 zainteresowani winni składać do Starostwa w terminie do 31 grudnia 1932 r., inaczej niestosujący się będą narażeni na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i konfiskatę broni.

Z zebrania Komitetu „Dni Przeciwigruźliczych”.

W ub. środę wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne, celem urzędzenia w mieście i na terenie pow. Częstochowskiego wzorem lat ubiegłych „Dni Przeciwigruźliczych”. Zebranie w obecności reprezentantów 20-tu organizacji miejscowych zagał lekarz powiatowy dr. Jabłoński, który na zaproszenie obecnych przewodniczył obradom w dalszym ciągu. Do stołu przewodniczącego zaproszeni zostali na asesorów: dr. Szewedowski i p. Michalski.

Na wstępie przewodniczący dr. Jabłoński nakreślił cel i zadania „Dni Przeciwigruźliczych”, które trwać będą od 1 grudnia r. b. do 10 stycznia 1933 r. Spopularyzowanie akcji przeciwigruźliczej w tym okresie odbywać się będzie w formie odczytów, które podobnie jak w r. ub. wygłoszone zostaną głównie w ośrodkach robotniczych i fabrykach przez pp. lekarzy, prowadzona też będzie rozprze-

dać nalepek na cele walki z gruźlicą. — Niestety, z wyników dotychczasowych okazuje się, że ofiarność społeczeństwa jest zbyt słaba, jak na tak doniosły cel.

Zebrani postanowili poruczyć zorgani zowanie „Dni Przeciwigruźliczych”, specjalnemu Komitetowi Wykonawczemu, w skład którego powołani zostali: gen. Dabkowski, dr. Jabłoński, p. Michalski, dyr. Zbierski, nac. Cellary, dr. Petrykat, dr. Szewedowski, dr. Parowski, dr. Epstein, p. Starzyńska i p. Goldberg.

Po omówieniu niektórych punktów programu „Dni Przeciwigruźliczych” zebranie na tem zostało zakończone.

— Herbatka-bridge Korpusu Oficerskiego 7 p. a. l. W sobotę, dn. 3 b. m., w salach Kasyna Oficerskiego (dom b. księcia) odbędzie się herbatka-bridge, urządzona staraniem dowódcy i Korpusu Oficerskiego 7-go pułku artylerji lekkiej.

Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 20-iej wiecz.

— Jarmark przedświąteczny w sali Gimnazjum państwowego. W sobotę, dn. 3 b. m., w niedzielę, dn. 4 b. m. w sali I Gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza odbędzie się wielki jarmark przedświąteczny. Udział w kiermaszu zgłosiły następujące firmy: Elektrownia, skład apteczny J. Orzona, który wystąpił z bogatym asortymentem różnych towarów i poza tem bezpłatnie rozdawać będzie próbki reklamowe, fabryka czekolady P. Dębski, fabryka kapeluszy „Lion”, fabryka bielskich towarów p. f. „Karol Jankowski i syn”, magazyn zabawek sukcesorów Edwarda Pucka, skład trykotaży pod firmą „Runo” firma „Frot fin” i Zazar Polski (wyroby przemysłu ludowego).

Cały czysty dochód z tej sympatycznej imprezy przeznaczony zostanie na cele samopomocy uczniów gimnazjum, organi zują zaś imprezę zjednoczone patronaty gimnazjum.

Przebieg imprezy urozmaici mnóstwo atrakcji, m. in. loteria fantowa, a za najlepszą reklamę jej posłużą wyjazdy na ulice miasta uczniów, przebranych za kobiety z kornicą na czelu w wozie drabiniastym, pożyczonym przez p. Olszyskiego z Libidzy.

Otwarcie jarmarku w sobotę o godz. 5-ej po poł. W niedzielę jarmark otwarty będzie od godz. 8-ej rano do godz. 8-iej wiecz. Wejście 20 groszy.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, t. j. we czwartek, wznawia teatr Kameralny wstrząsającą sztukę z czasów wojny Pag nola i Nivoixa p. t. „Handlarze Sławy” w oryginalnej inscenizacji dyr. Galla. Początek o godz. 8-ej.

W przygotowaniu znakomita nowość lekkiego repertuaru, komedia Jakóba Devala: „Mademoiselle”. Premiera w sobotę, dn. 3 grudnia.

Wieczór Szopenowski w „Lutni”.

Z okazji „Dni Szopenowskich” odbywają się koncerty w celu uczczenia wielkiego genjusza i w celu zebrania odpowiednich funduszy, potrzebnych dla sprawdzenia śmiertelnych szczątków nieśmiertelnej sławy mistrza do kraju. Cała Polska w chwili obecnej rozbrzmiewa jedynym hymnem uwielbienia dla wielkiego Patrioty-Muzyka. W piśmie „Szopen” dr. S. Barbag w obszernym artykule swoim mówi: „Liczni genjalni przedstawiciele polskiej sztuki i nauki stanęli niewątpliwie w szeregu pionierów ogólnoludzkiej kultury, ale żaden z nich, jak Chopin nie zawładnął sercami narodów i ras, bo tylko Chopin jeden umiał przemówić swą muzyką do całej ludzkości, zdobywając wprost mistyczne uwielbienie wszystkich pokoleń. Ten najgenialniejszy i największy syn Polskiej ziemi ma niebawem wrócić do kraju po przeszło 80-cio letnim spoczynianiu na gościnnym paryskim cmentarzu „Pere Lachaise”.

Powinien zależeć godne miejsce na Wawelu nie obok królów, lecz Królów-Duchów, bo zwyciężonych królów koronuje naród, lecz takiego Króla Ducha, koronuje sam Bóg!”

W okresie „Dni Szopenowskich” i Częstochowa bierze udział. Utworzył się Komitet, któremu społeczeństwo winno przyjąć z pomocą, zapisując się na członków i wnosząc 10-cio złotych wkłady. Prezesem jest komisarz miasta p. Mazur. Zarząd „Lutni” dzięki zabiegliwemu wiceprezowi p. mecenasowi L. Mężniakowskiemu czyni skuteczne zabiegi w celu uczczenia „Dni Szopenowskich”. Po wielce udatnym recitalu p. Wandy Kopcekiej, obecnie odbył się „Wieczór Szopenowski” „Lutni”, a wkrótce pod egidą

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś w oświetlonej po raz ostatni! Przędę Brygadiera Gerarda z Roda i nocą CZARNY PIERROT z Harry Pelelem
Wojakowie od 30 groszy. Szczegóły w afiszach.

„Lutni” nastąpi recital prof. Zbigniewa Drzewieckiego, cenionego pianisty.

Wieczór Szopenowski! Lutni zgroma-
dził niebardzo liczny udział publiczności,
a rozpoczął się słowem wstępnym prof.
E. Mąkoszy, opracowanem treściwie i
starannie. Nowo zorganizowany chór mie-
szany Lutni odpiewał pod energiczną i
zamaszystą dyрекcją p. B. Grzeźwińskiego
dwie małe i spokojne w tematach perel-
ki: „Zyczenie” i „Marzenie”. p. M. Cho-
rzelski sympatycznie i uzdolnionym skrzy-
pek odegrał przy akomp. p. B. Grzeźwiń-
skiego walca cis-mol i Nocturn Szopena,
ciesząc się serdecznymi oklaskami. Nale-
ży nadmienić, że walc zbyt rozwlekł
miał tempo. Co do Nocturnu, to dla osiągnię-
cia właściwej barwy dobry skrzyż-
kowie grają go na strunach: a, e, g, zaś
skok na oktawę (b) nie może być pomi-
niony. Co do akompanjamentu, to często
był on niezgodny z solistą. Wyjątkowo
brawo otrzymał prof. E. Mąkosza za od-
spiewanie „Zalu” i „Hulaniki”.

Prawdziwy Szopen przemawia dopiero
przy pomocy fortepianu. Chociaż p. He-
lena Rosentalówna jest pianistką rozpo-
znającą występy estradowe (nie licząc
popisów), to jednakże wywarła wrażenie
korzystne, ujawniając dobrą szkołę, du-
żo wrodzonej inteligencji. Siła tonu i do-
kładna interpretacja w miarę czasu będą
się u niej udoskonalać. Z wykonanych u-
tworów najlepiej wyszły etudy i mazurki
h-mol. Polonez As-dur wymaga więcej
siły i patetyzmu.

Na zakończenie orkiestra 27 p. p. o-
degrała pod dyрекcją p. B. Grzeźwińskie-
go: Mazurka e-mol, walca Ges-dur, Po-
loneza A-dur Szopena i na bis Poloneza
Elegijnego z N. Noskowskiego, zdobyw-
jąc huczne oklaski. W polonezie mało sły-
chać było akompanjamentu.

Być może ogólne pojęcie o muzyce Szope-
na i uczucie tego geniusza nie jest to za
danie łatwe. Wieczór pozostawił na sły-
szacach miłe wrażenie.

**Z wczorajszego strajku „elektrycz-
nego”.** Proklamowany przez Zarząd Z. A.
P. E. na ub. środę jednodniowy, ogólny
manifestacyjny strajk „elektryczny” prze-
prowadzony był niemal w 100-tu procentach,
jeszcze raz świadcząc o dużej soli-
darności całego społeczeństwa, które w
odniesieniu do kwestji „elektrycznej” w
Częstochowie jest jednorodny.

Z chwilą nastania zmroku w sklepach,
lokalach użyteczności publicznej, mieszka-
niach i t. d. zapłonęły lampy naftowe
i świece. Światło żarówki elektrycznej
należało do rzadkich wyjątków.

**Statystyka chorób i zgonów w Czę-
stochowie.** W tygodniu od 21 do 23 b.m.
miejski Wydział Zdrowia skonstatował
4 wypadki zaśniętymi na choroby zakaź-
ne, w tem na dur brzuszny 2, płonice 1,
blonice 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym
mieście 18 osób w tem chrześcijan 12, ży-
dów — 6.

Z Sądu Okręgowego.
Czarną niewdzięcznością odpłacili ojcu
za darowiznę.

W miejscowym sądzie okręgowym sęd-
zia Herasimowicz rozpatrywał onegdaj
w trybie uproszczonym sprawę Francisz-
ka i Franciszki Dudów, zam. we wsi
Zamlinie, gm. Panki, oskarżonych o to,
że w dniu 25 maja b. r. dokonali pobicia
ojca, Antoniego Dudy, lat 72.

Przyczyną gorszącego zjścia były nie
porozumienia na tle majątkowym. Duda
odbarował bowiem syna całym gospodar-
stwem, zastrzegając sobie na ostatnie la-
ta życia jedynie minimum środków u-
trzymania, lecz syn i tego odmówił. —
Wszelkie napomnienia ze strony poszko-
dowanego ojca kończyły się awanturą,
za co oskarżony Franciszek Duda osia-
dawał już dwukrotnie po 3 miesiące wię-
zienia. Tym razem sprawczyńią zjścia
była synowa. Gdy poszkodowany zwró-
cił się do niej, by odemknąć oborę i po-
zwoliła rzucić pod jego adresem obelgi.
W toku kłótni porwała leżący kij i
zadawa Dudzie kilka uderzeń w głowę.

Wkrótce przybiegł jej z pomocą mąż i
pobitego do utraty przytomności starca
wrzucono do chlewu.

W czasie przewodu sądowego oskar-
żeni nie przyznali się do winy pobicia
ojca, bracko również i nacożnych świad-
ków zjścia na jej udowodnienie.

Oskarżenie poparł prok. Chawłowski
domagając się surowego ukarania win-
nych.

W obronie oskarżonych zabrał głos
mec. Kulej, prosząc o łagodny wymiar
kary.

Po ukończeniu przewodu sądowego i

**BEZPŁATNE PREMJE!
NA GWIAZDKĘ!**
wzorem lat ubiegłych firma
I. RZAŚIŃSKI
obecnie
Dom Pończoch Bielizny i M-ry
Częstochowa, II Aleja 29
Tel. 3-18.
pomimo znizonych cen poczynając od
2 grudnia b. r. dodaje do każdego zakupu
od 5 złotych.

BEZPŁATNE PREMJE TOWAROWE!

dłuższej przerwie zapadł wyrok, skazu-
jący Franciszka Dudę na 5 miesięcy wię-
zienia, a Franciszkę Dudę na 3-miesięcne
więzienia, lecz z amnestji karę skaza-
nym karę darowano w całości.

— Jeszcze zajścia antyżydowskie. W
ub. środę ulice naszego miasta znowu
były widownią zajść antyżydowskich, z
tą tylko różnicą, że dzięki pewnemu u-
spokojeniu umysłów i wyjątkowo ener-
gicznemu zarządzeniom władz policyjnych
nigdzie nie doszło do masowych i powa-
żniejszych wystąpień. Z nastaniem jednak
zmroku wszystkie sklepy żydowskie na
Starym Rynku, Nowym Rynku, przy ul.
Ogrodowej i I Alei zostały zamknięte w
obawie przed powtórzeniem się zajść.

W związku z zajściami władze bezpie-
czeństwa aresztowały 10 osób, które
brały udział w wybijaniu szyb i biciu
przechodniów-żydów.

Zawieszenie wykładów
na kursach dokształcających.

Jak nam w ostatniej chwili komuni-
kują, w związku z ekscesami antyżydów-
skimi na terenie miasta, w których mło-
dzież z miejskich wieczorowych kursów
dokształcających męskich wzięła żywy
udział, Tymcz. Zarząd-Miasta na żądanie
władz bezpieczeństwa i w porozumieniu
z władzami szkolnymi postanowił z dniem
dzisiejszym zawiesić kursy aż do odwo-
lania.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesią-
ca otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6,
p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Tragiczny wypadek
Auto spłoszyło konia, a wyrócony wóz
zdrzgnął zebra wieśniakowi.

Wczoraj wieczorem o godz. 6 droga w
poblizu wsi Trzebec, gm. Wielgomłynny,
była widownią tragicznego wypadku, któ-
ry o mało nie pociągnął za sobą życia wie-
ścianina Bolestawa Płuty, l. 45, mieszkań-
ca tejże wsi.

To nieszczęśliwego wypadku przed-
stawiało się następująco: Płuta powracał
z jarmarku z Pławna, w pewnym momen-
cie dopędził go samochód, zdążający w
kierunku Radomska. Koń na widok auta
skreślił raptownie w bok, a wóz całym
ciężarem przygniótł idącego obok wie-
śniaka i nadomiar złego wlekł go po zie-
mi na przestrzeni około 16 metrów.

Płuta uległ złamaniu kilku żeber i w
stanie b. ciężkim został przywiezio-
ny do szpitala Panny Marij w Częstocho-
wie na kurację.

— Tragiczny wypadek na pograniczu.
W ub. środę o godz. 6-jej rano na pogr-
aniczu polsko-niemieckim wydarzył się
nowy tragiczny wypadek. Strażnik nie-
mieckiej straży granicznej w niewyjaś-
nionych dotąd okolicznościach zastrzełił
na terytorjum niemieckim po dwsiu Ku-
czyby (pow. Oleśno) 39-letniego miesz-
kańca gminy Przystajni, Tomazsa Pile-
ckiego, który legalnie przewoził drzewo
z Polski do Niemiec. Wypadek ten roze-
grał się w odległości 250 mtr. od gran-
icy. Trup zabitego dotychczas znajduje
się na terytorjum niemieckim.

— Zagadkowe strzały. W dniu wczoraj-
szym mieszkańiec wsi Wrzosey, Stani-
sław Kluba, zameldował władzom poli-
cyjnym, że w ub. wtorek w nocy, gdy
znajdował się w mieszkaniu sąsiada swe-
go Mroczka, ktoś nagle wystrzelił z kara-
binu pod oknem izby, gdy zaś Kluba wy-
szedł na podwórko, by stwierdzić, kto
strzela, ogłuszony został potężnym cio-

sem w głowę przez nieznanego osobni-
ka, który zbiegł, strzelając po drodze na
postrach

— Wypadek postrzelenia. Onegdaj o
godz. 9-jej rano gajowy lasów państwo-
wych Władysław Gawroński w niewy-
jaśnionych dotąd bliżej okolicznościach
pod wsią Syguda postrzelił z fuzji w le-
wą nogę mieszkańca wsi Sokole Pole
(pow. włoszczoński) Józefa Skalca.

— Pobity na ulicy. Szydłhaus Izrael
(ul. Najsw. Marij Panny 8) zameldował
policji o pobiciu go przez nieznanego o-
sobnika na ul. Słaskiej.

— Podstępne wyłudzenie płaszcza. Ka-
ziur Marianna (ul. Najsw. Marij Panny
20) zameldowała policji, że Kałuza Wła-
dysław (św. Rocha 39) podstępnie zabrał
jej płaszcz wart. 65 zł.

**— Aby zmusić lokatora do wyprowa-
dzenia się.** Kulej Bronisław (Kilinińskiego
14) zameldował policji, że gospodarz je-
go Piątkowski Franciszek zdejmuje mu sa-
mowolnie drzwi i okno od mieszkania,
w tym celu aby go zmusić do wyprowa-
dzenia się.

— Kto okradł wagon? W związku
z dokonaniem w dniu 21 ub. r. kradzieży z
wagonu zaplombowanego magnet lotni-
czych i matryc drukarskich, co miało
miejsce na stacji Herby Stare, zostali za-
trzymani Sitarz Jan i Wieczorek Alek-
sander, zam. we wsi Aleksandria, gminy
Dźbów.

Kronika sportowa.

W styczniu przyjeżdża do Polski mistrz
drużynowy Węgier w boksie — M. T. K.,
który rozegra pięć spotkań w Warszawie,
Łodzi, Krakowie, Mysłowicach i Katowic-
ach. Poza tem przyjeżdżają do Polski —
boksery fińscy, którzy rozegrają trzy
mecze z reprezentacją Warszawy, Pozna-
nia i Inowrocławia.

W mistrzostwie śląskiej ligi piłkar-
skiej prowadzi obecnie Napród 16 pkt.
przed Śląskiem i Czarnymi po 12 punkt.,
06 Katowice — 11 pkt., IFK i Orlem po
10 pkt., AKS 8 pkt., BBSV, Słowian i 07
Siemianowice po 4 pkt. oraz Kolejowe
PW. 0 pkt.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje
francuski film dźwiękowy p. t. „Hotel
studentów”. Film z życia studentów pa-
ryskich jest prześliczny, kipi życiem i
szczerością. Akcja toczy się w Quartier
Latin, gdzie hotele i pensjonaty wypeł-
nia młodzież beztroška, wesola, burzli-
wa, skora do wyryków, gdzie sprawy
sercowe, bardzo lekko traktowane, nie-
raz prowadzą do dramatycznych powi-
kłań. Dwaj przyjaciele, studenci prawa,
Jacques i Maxime, zagięli parol na ślicz-
ną koleżankę, która wieczorami praco-
wała w kinie, jako bileterka. Maxime,
nieśmiały i delikatny, kocha dziewczynę
serdecznie; Jacques zdobywa jej wzglę-
dy przebojem, podczas majówki nad brze-
giem Marny. Czując, że zbłądziła, Odetta
omal nie popełniła samobójstwa, wresz-
cie ucieka, lecz obaj przyjaciele znajdują
ją i wszystko kończy się pomyślnie. Film
wyodróżnia się zarówno treścią, jak i wy-
konaniem. Niektóre epizody: wyjazd kole-
ją na wycieczkę, zabawa studentów,
fragmentaryczne zdjęcia miasta i zgłelku
ulicznego, piękne plenery — stoją na wy-
sokim poziomie. Piosenek dużo i ład-
nych. Największą zaletą filmu jest obsa-
da, złożona z młodziutkich artystów, po-
rywających szczerością gry, dzięki cze-
mu film tchnie świeżością, kipi mło-
dym temperamentem. — Nad program
groteska rysunkowa i zdjęcia ze zlotu
harczerzy pod Poznaniem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.
**TROCKI NIE POJEDZIE DO
NORWEGJI.**
Oslo, 1.12. — Władze odmówiły po-
zwolenia na wjazd Trockiemu, który na
zaproszenie pewnej grupy studentów
miał wygłosić odczyt w Trondheim.

OFENZYWA JAPONSKA NA HAILAR.
Tokjo, 1.12. — Wojska japońskie roz-
poczęły ofenzywę przeciwko powstań-
com chińskim. Główne uderzenie skiero-
wane było na Hailar.

**WYKRYCIE SKŁADU BOMB
W HISZPANJI.**
Vigo, 1.12. — W pewnym warsztacie
mechanicznym wykryto tu kilkanaście
skrzyń z bombami i materiałami wybu-
chowymi, ponadto wiele rewolwerów,
karabinów i karabin maszynowy. Policia
aresztowała właściciela warsztatu, jak i

osobnika, który się zgłosił po odbiór
bomb.

STRASZNE SKUTKI CIEMNOTY.
Bogota (Columbia), 1.12. — Tłum w
jednej z wiosek podpalił chatę, w której
znajdowała się staruszka z dwiema cór-
kami. Matkę oskarżono, że była czarow-
nicą. Wszystkie trzy kobiety spłonęły
żywcem.

**NOWY DYREKTOR KASY CHORYCH
W POZNANIU.**

Poznań, 1.12. — Naczelnym dyrekto-
rem Kasy Chorych w Poznaniu po śmier-
ci dr. Jakubowskiego mianowany został
profesor uniwersytetu dr. Stefan Różycki.

**Bandyci ukraińscy,
zatrzymani pod Lwowem,
ZABILI ZNOW 2-ch POLICJANTÓW
I ZBIEGLI.**

Lwów, 1.12. — Wczoraj, 30-go listo-
pada, o godz. 23-jej m. 15 zaalarmowany
napadem rabunkowym na urząd skarbo-
wy i pocztę w Gródku Jagiellońskim ko-
mendant posterunku Kojak wraz z po-
sterunkowym Sługockim udał się na pa-
trol.

Na stacji kolejowej Glinna Nawarja
obok Lwowa spotkali oni 2-ch podejrz-
nych osobników, których wezwali do
wylegitymowania się. W tym momencie
policjanci zostali rażeni strzałami przez
zatrzymanych.

W wyniku strzałów komndt. Kojak zo-
stał zabity na miejscu, a post. Sługocki
otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego
Sługockiego odwieziono do Lwowa.

Sprawy zamachu zbiegli.
**BANDYCI-MORDERCY SKAZANI:
JEDEN NA ŚMIERĆ, DWAJ NA WIE-
ZIENIE.**

Brześć, 1.12. — Sąd okręgowy w Piń-
sku rozpatrzył sprawę Szymona Szejki,
Szczepana Tarasiewicza i Józefa Matwie-
jenki, sprawców dokonania w listopadzie
1931 r. napadu na dom Jana Karczew-
skiego w Hancewiczach. W czasie na-
padu rabunkowego zamordowana została
żona Karczewskiego. Sąd skazał Szejkę
na karę śmierci, Tarasiewicza na 10 lat,
a Matwiejenkę na 5 lat ciężkiego wię-
zienia.

MIÓD PSZCZELNY, deserowy, lipcowy pod
gwarancją czysty, bez
żadnych domieszek wysyła za zaliczka w blasz-
kach brutto: 3 kg. 21, 750, 6 kg. 21, 1050, 10 kg.
21, 1500 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową
„WINOKUR”, Tarnopol Nr. 8.

OSTRZEZENIE.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych P. P.
w Częstochowie ostrzega przed nieznanymi o-
sobami sprzedającymi nalepki z orłem polskim
na odwrócie, których istnieje pieczęćka Związku
Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Pol-
skiej, za cenę gr. 50.

Z powyższą akcją Związek Inwalidów Wo-
jennych R. P. nie ma nic wspólnego.

**LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
POWOLICZ.**
Ul. Najsw. M. Panny I-sza Aleja Nr. 10, tel. Nr. 2-50.
Codz. od 9 do 11 od 3 do 7 w. W niedziele 9-2 P.P.
Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

OGŁOSZENIE. Na podstawie art. 76
ustawy o Spółdzielniach
podaje się do wiadomo-
ści zainteresowanych, że
Spółdzielnia Budowlana
pracowników kolejo-
wych „Kolonja Ogród”
z ogr. odp. w Często-
chowie, ul. Kościuszki
nr. 25 (obecnie Al. Wol-
ności nr. 21) biuro pa-
rowozowni st. Często-
chowa P. K. P. z dn. 25-
25/IX, r. b. została roz-
wiązana, wobec czego
wysyła się wierzycielom
ogłoszenia s w y c h
roszczeń, Likwidator-
wie. 2811

POKÓJ
z oddzielnym wejściem
może być z meblami i
utrzymaniem do wynaj-
mu, ul. Dąbrowskiego
nr. 12, miesz. 9. 3094

5 POKOI
z wygodami, słoneczne,
suche, z wyjątkiem, ul.
Waszyngtońska nr. 18.

ZGUBIONO
dowód osobisty Nr. 778
wydany na imię Emilii
Krysiak. 3092

KUPIE
wózek dziecinny w do-
brym stanie. Zgłoszenie
Ostatni Grosz, ul. Rów-
noległa nr. 25 (sklep re-
żniczy). 3087

POTRZEBNY
chłopiec do zakładu fry-
zjerskiego na d w o r c u
kolejowym. 3089

SPRZEDAM
ogród na Stradomiu, wia-
domość ul. Nowokielec-
ka nr. 8. 3069

KUPIE
domek z ogrodem w ce-
nie do 12.000 złotych.
Oferty do sklepu „Goń-
ca” pod „Domem z o-
grodem”. 3068

PRZYJME
solidnego pana do wspól-
nego pokoju, ul. Dąbro-
wskiego nr. 8.

POKÓJ
umeblowany do wynaj-
cia, ulica Śląska nr. 6,
m. 1, prawy parter. 3070

OSTRZEZENIE.
Po długi zaciągane przez żonę moją Itę nie
odpowiadam. Sz. Herszalkowicz.

Z powrotem do kościoła katolickiego.

List otwarty ks. Salomona.

Podaliśmy już wzmiankę o powrocie do Kościoła katolickiego ks. Salomona, częstochowianina, który przez pewien czas był duchownym w t. zw. kościele narodowym Hodura. Obecnie ks. Salomon wystąpił i listem otwartym, w którym usiłuje naprawić zgorznienie, przyczem daje charakterystykę stosunków panujących u sekciarzy:

„Wszak bracia umiłowani — pisze ks. Salomon — sami o tem wiecie, że gros tego zastępu reformatorów, odróżdźców i staro-katolickich kaznodziejów składa się z najdziwaczniejszego zbiorowiska, — nie wyliczam bynajmniej siebie — a mianowicie: z nieukończonych studentów, z niedoświadczonych kleryków — wypędków, z neurobiomych kapłanów świeckich i zakonnych, o głowach zwichrzonych myślami niejasnymi, o charakterach niestabilnych i z luznemi zasadami moralnymi, ze zmechnych karnością kościelną lub zakonną takich, co to powiesili szatanę, habit na kofku, aby czem prędzej według sekciarskich zasad i praw zaślubić, choćby i cudzą żonę, albo pojąć za-niby żonę, wybranek serca, za którą się uganiano.

Stwierdzić muszę, że niema tam ludzi myślących; rzadko się wśród nich da słyszeć zdanie poważne, a szczerze prawie nigdy...

„Czy dziwić się temu, że sekty „w mroczach śmierci się rozsiałły“ są ośrodkiem grubej niewiary, całkowitego zobojętnienia i wychładzania wyższych religijnych uczuć, zasad i przekonań, że stały się świątyniami ciężkiego upadku moralnego?

„Leż to w ich kurjach nie przeprowadza się i jakich to rozwodów? Są to kuznie cudzołóstwa! Wzidicie tam na kartach ksiąg kancelaryjnych złotemi zgłoskami zarejestrowane — przez nich ze samych — stargane związki małżeńskie. Upadek cnót rodzinnych, zanik obyczajności w ich kościołach się uświęca i robi się to wszystko w imię niby pierwotnego apostołskiego chrystjanizmu! Co za czelność, i przewrotność, co za bezwstyd! Niema grania złemu; nie widzi się u nich, a i sami — błędni — nie wiedzą, gdzie się ma kończyć ono obalenie „praw Boga“...

Kończy ks. Salomon list swój wezwaniem do kierowników sekt:

„Błagam was, bracia umiłowani w Chrystusie, a i was kierownicy sekt t. zw. kościołów Polsko-Narodowego Prawosławnego, Katolicko - Apostolskiego, Polsko - Narodowego i staro - katolickiego, błagam was na nary Chrystusa i zaklinam na Boga - Sędziego; zawróćcie z drogi zatracenia, zdepczcie pyche — piekielną hydrę naszego serca, zgnieście w sobie ducha przeko, pochylcie dumne czoło wasze i wjdźcie co rychłej „do domu Ojca — do bramy niebios“ Kościoła Świętego rzymsko-katolickiego.

Hasło wyborcze.

— Jak brzmiało hasło wyborcze Roosevelta? — Veni, vidi, vixi!

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“
Potężny niesamowity dramat
DR. JEKYLL I MR. HYDE
Nad program: Aktualności Dźwiękowe
Farmaceuto. Szczegóły w afiszach.

Kabalistyczne cyfry.

7 — 17 — 13.

Cyfra 7 odegrała w roku bieżącym w historii Francji dużą rolę: minister Maginot zmarł 7 stycznia Briand — 7 marca, Daumer został zamordowany 7 maja, Gorgulow został stracony 14 września (7 pomnożone przez 2).

Cyfra 7 uważana była za magiczną u wszystkich narodów — starożytnych. Chaldejczykom znane były planety w liczbie 7-miu, tydzień ich liczyli (jak i dzisiaj) 7 dni, Bóg stworzył świat w ciągu 7 dni, przy składaniu ofiar zarzynano 7 baranków. Mit ten przechowywał się również u Greków: Jazon i Medea mieli 7 córek i 7 synów, 7 bohaterów prowadziło wojny z Tebami, siedem miast greckich toczyło spór o zaszczyt uznania ich za ojczyznę Homera.

Cyfra 14 odgrywała wielką rolę w historii Burbonów. Bastylja została zdobyta 14 lipca 1789 r. Ludwik XIV wstąpił na tron w 1643 r. (suma tych cyfr daje 14), umarł zaś w 1715 (1+7+1+5=14). Ludwik XII wstąpił na tron 14 maja, umarł zaś również 14 maja. Henryk IV urodził się dnia 14 grudnia 1553 roku (1+5+5+3=14). Zwyńczył w bitwie pod Ivry 14 marca. Został zamordowany 14 maja 1610 r.

Krytyczną cyfrą dla Bonapartych była 17-ka. Imię i nazwisko Napoleona Bonapartego liczy 17 liter, 1808 r., data urodzin Napoleona III, daje w sumie również cyfrę 17. Cesarzowa Eugenia urodziła się w r. 1826 (1+8+2+6=17). Napoleon III-ci ożenił się w roku 1853 (1+8+5+3=17). Po ożenku swoim panował jeszcze przez 17 lat. Syn jego, książę Rzymu, umarł w 17 roku życia.

Mistyczny wpływ przypisywano również cyfrze 13. Victor Hugo żył przy przesadnej obawie przed trzynastką. Car Aleksander II odmawiał podpisywania aktów państwowych w dniu oznaczonym 13-ką. Ryszard Wagner urodził się 1813 r., a zmarł dn. 13 lutego; ukończył partyturę „Tannhäusera“ 13 kwietnia 1844 r., „Tannhäuser“ przepadł w operze paryskiej na przedstawieniu w dniu 13 marca 1861 r.

Z dziedziny mody

Szczegóły i szczególiki.

Z białej skórki ażurkowanej tworzy moda garnitury, składające się z szerokiego wykładanego kołnierza i wysokich mankietów. Wyrabia się również takie klapy, co na ciemnej sukni, w harmonii z takimi samymi mankietami, wygląda bardzo efektownie.

Plaska kokarda wzbudzająca złudzenie, jakby była inkrustowana zdobci często małe nowo kapelusiki i toczki. Toczki te bywają przeważnie z aksamitu: rubinowe albo białe kokardy na czarnym aksamitnym kapeluszu, tworzą interesują

jące kontrasty kolorów. Do połowy z kwiatów, a do połowy z materiału są szerokie, często marszczono paski, które nosi się do nowych toalet wieczorowych i które powinny być odmiennie w tkaninie i kolorze. Do popołudniowej sukni z matowej wełny będzie odpowiedni aksamitny pasek w tym samym kolorze, co suknia. Wdzięczne te paski, nieco podwyższające stan, mają często na zakończeniu pięknie ułożoną kokardę, którą upina się z boku lub z tyłu.

Rękawy z futra należą do najładniejszych niespodzianek tegorocznej mody zimowej, pozwalają bowiem kobietom przy wyborze ozdób do płaszcza niezbyt obciążać budżetu, a jednak nabyć rzecz oryginalną. Przy brązowym płaszczu wełnianym bardzo ładnie wyglądają szerokie rękawy z brązowych karakułów i harmonizują z małym takimże kołnierzykiem, z przodu związanym na kokardę.

Futrzaną plusz, albo pluszowe futro nietylko grzeje, ale jest również twarżowe i nadaje się specjalnie do wyrobu krótkich bluzek, noszonych na spodniach. Bluzki bywają zapinane pod górę, mają długie proste rękawy i małe naramienniki. Nasadzony pasek, zapina się z boku, tak samo jak bluzka. Jedwabna albo wełniana kokarda przy szyi stanowi jedyną ozdobę tej istic zimowej bluzeczki, która specjalnie można polecieć paniom pracującym w zimnych sklepach lub biurach.

Główna garconne pozostaje. Wbrew wszystkim obiegującym pogłoskom, fryzura garconne pozostaje modną. Feminizacja mody wytoczyła argumenty za wprowadzeniem długich włosów, ale natrafiała na opór sfer miarodajnych. Moda długich włosów jest jeszcze daleko. Dopuszczalne jest choćby nowa moda kapeluszy; w gdzieżby można pod małeńkimi kapelusikami i toczkami schować warkocz i loki?

Marszczona mufla z ciemno-różowego aksamitu, duża i okrągła stanowi wdzieczne uzupełnienie długiej sukni fioletowej koloru fiołkowego, przybranej paskiem z tego samego materiału, co mufla. Do tego wplata się do polakierowanych albo też w loczki ułożonych włosów, odpowiednia aksamitka, co tworzy oryginalną i fascynującą całość. **Ariadna.**

Z KRAJU.

(—) **Kat Braun dostał dymisję.** I znowu mamy „preslenie“ na stanowisku kasa. Nowomianowany kat Braun okazał również gorący temperament i skłonność do kieliszka, jak i jego poprzednik. Władzom doniesiono o częstych awanturach w lokalach, których inicjatorem był sam pan kat. Taka grubza awantura zdarzyła się np. w kawiarni „Świt“ przy ulicy Siennej, w której wzięli udział również dwaj jego pomocnicy: Józef Cukierski i Michał Pałac.

Wszyscy trzech otrzymali dymisję. Na pierwszą wiadomość o tem, do ministerstwa Sprawiedliwości wypłynęło około 100 podań od reflektantów na stanowisko katowskie.

(—) **Masowe aresztowania wśród urzędników i kupców w Zagłębiu Dąbrowskim.** W ostatnich dniach dokonano na

O, ja niebezpieczny!
Czemuś nie brałm aspirinu?
ASPIRIN®
Do nabycia we wszystkich aptekach!

terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego masowych aresztowań w związku z nadużyciami, wykrytymi w urzędzie skarbowym w Będzinie. Aresztowano szereg urzędników oraz kupców żydowskich. M. in. stwierdzono nadużycia w restauracjach będzińskich, gdzie niektórzy urzędnicy wesoło się zabawiali oraz pożyczali pieniądze na wkleś bez pokrycia. Z powodu toczącego się śledztwa, bliższe szczegóły afery trzymane są na razie w tajemnicy.

Kwinto znów aresztowany

po burzliwym zebraniu wierzycieli. Z polecenia sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, Dymitra Przewłockiego dokonano w Warszawie sensacyjnego aresztowania. Mianowicie po wtórnie aresztowany został bankier St. Kwinto, który niedawno opuścił więzienie śledcze przy ul. Dzielnej, gdzie odsiadywał zgorą pół roku.

Przyczyna powtórnego aresztowania bohatera największej z posród notowańnych w Warszawie afer bankowych, przedstawia się bardzo sensacyjnie.

Przed trzema dniami odbyło się w warszawskim sądzie okręgowym burzliwe zebranie wierzycieli Kwinty, celem dokonania wyboru syndyka masy upadłości. Na zebraniu tem Kwinto wygłosił 5-godzinne przemówienie. Gęste tłumaczenia się Kwinty nie wystarczyły wierzycielom, skoro po 5 godzinach przemówi powstał tumult i Kwinto omal nie pobiło, od czego uchrzoniła go szybka ucieczka.

Powtórnem zaarrestowaniu wiąże się z wspomnianem zebraniem, a poza tem ze sprawą kaucji, jaką Kwinto miał złożyć za zwolnienie z więzienia. Kaucja wyznaczona przez sędziego śledczego wynosiła 150.000 zł. Kwinto na zabezpieczenie kaucji oddał place pod Warszawą, w Miłosinie, oszacowane na 150.000 zł. Władze sądowe ostatnio zbadały wartość tego zabezpieczenia. Wyniki badania były sensacyjne. Okazało się, że place nie są warte nawet 15.000 zł. Te wszystkie okoliczności skłoniły władze do ponownego aresztowania bankiera St. Kwinty, którego afera wedle wyników śledztwa sięga do 4 milionów złotych.

(—) **Zaczęło się w Afryce — skończyło się licytacja.** Od trzech dni w pałacu hr. Alfreda Potockiego przy ul. Kopernika w Warszawie urzędują egzektorzy. Hrabia Potocki bowiem przed rokiem pożyczył w Towarzystwie Runicone Adria tica di Sicurtà 160 tysięcy dolarów. Od tego czasu zaś nie spłacił ani procentu, ani kapitału. Egzektorzy zajmują meble, dywany i inne cenne przedmioty, które znajdują się w tym historycznym pałacu. Egzekucję przeprowadza komornik Grossman.

Opowiadają, że hrabia Potocki zaciągnął tak wielką pożyczkę na pokrycie kosztów polowania na lwy w Afryce.

Z wycieczki do Tatr.

W dniach 17—21 września udała się na wycieczkę do Tatr grupa uczniów kl. 8 II gimn. pod kier. p. prof. Soldrowskiego. Poniżej podajemy sprawozdanie jednego z uczestników.

Sobota, godz. 14.55. Odjeżdżamy w pełnym rywnstunku na podbój Tatr. Wszyscy zganiają znajomych, zwłaszcza znajome. Droga dość wesoła, wiewiór w Krakowie, opera: Cyganeria! Pucelnego.

„Godz. 23.30. Wsladamy znowu do pochtę, wkrótce jedziemy do Zakopanego.

Po krótkim pospoczynku, który wydał się miunowym niemal, gdyż każdy twarża ławkę uważał za wspaniałe łożo i walczył o zajęcie połowy, co w najlepszym wypadku z trudem można było zdobyć, dojeżdżamy do Zakopanego. Wczesny rano. Czujemy chłód nocy górskiej, na szynach wagonu perła się kropelki wody. Stołce zabarwila w wscłodzie rozszperzczona czamurki na różowo. Pogoda cudowna. Z dala wznurzały się obryznie potwoiry clonne i zastalniają cały horyzont: to Tatry. Tam będzie my...

„Stawno Zakopane, o którym tak marzą niektórzy z kieliszek... Długo nie bawimy w Zakopanem. O słońcu uzbrowion w laski ruszamy do wignitza Tatr. Po prawej stronie stali wyniosły Giewont. Niedaleko, może kilometr. Zdoje się nam, że za pół godziny byłibyśmy na szczycie. Nasz kierownik mówił chyba nieprawdę, że cztery godziny potrzeba do dojeścia na szczyt Giewontu...
Hala Gasienicowa — schronisko. My jednak nie możemy sobie pozwolić na to, aby rozlozować się w tatrzańskim schronisku prywatnie,

brak nam bowiem funduszy i czasu. Odwalamy prócz ture, na jaką mało kto się waży w tak krótkim czasie; Zakopane — Hala Gasienicowa — Zawrat — Dolina 5-ciu Stawów — nad doliną Roztoki przez Świątówkę — do Morskiego Oka w 10 godzin.

„Nikły w pamięci wspomnienia zgiełku i wrza w miasta. Przed oczyma naszymi przesuwały się wspaniałe urozmaicone widoki skał, pstrzężące się w niebios, lasami ozdzone, to znowu jeziora lśniące, potoki spienione... Szła jakaś połęga od tych gór i ślady swe znaczyła w sercach naszych...
Czarny Staw — Zawrat. Jezero wydaje się małe, patrzącym z jednej strony, lecz gdy posuwamy się z lewej strony od Zawratu, zaczyna się powiększać. Dłwina rzecz. My przyzwyczajeni do oceny terenu równego, lub lekko falistego nie potrafimy ocenić wielkości jeziora ani gór. Teren całkiem lunny, małej w sobie tajełnicie. Zbliżamy się do Zawratu. Dokoła zamykała nas obryznie góry. Nieco ułtwa przelęczone — to Zawrat. Dochodzimy już bardzo czcnie do pierwszego trudnego przejścia. Klumiry wbito do skał umożliwiając nam wejście wjeźdź. Nasz kierownik p. prof. Soldrowski mówi nam, że to dopiero ostatni przedziwki mój wjeźdź. Nie wierzymy wcale. To niemożliwe. Wszak tak blisko 400—500 metrów do szczytu i godzinę kś? Burza się zawadnic błogów, co w 12 sekund zdobywał sto metrów. Lecz tu inne warunki. Stumotrębki urządcie nie można. Przeto wspaniamy się coraz wyżej i wyżej. Co kilkanaście minut odpozywamy. Ciężą nam nie caki i spychają w dół, przeschadzają laski. Pod nami przepaść. Każdy kurczowo chwytą się skał. Lekkiem napetula się serce na myśl, że ledno potknięcie, straconie równowagi stanowią może o śmierci lub kalecictwo na całe życie...
Stabsł, chcąc ukryć strach, dodają odwagi silniejszego. Kroczą wszyscy w odstępach meżnie. Z podziwem patrzy na nas turyści, iż odważyliśmy się na przejście przez Zawrat z tak poważnym ładunkiem, jakim są przybory wszystkie na kilkudniową wycieczkę. Każdy z nas dzieli swe sily, by dopaść celu. Klumiry i łańcuchy wyginają się pod naporem kilkunastu ramion, lecz my nie patrzymy wstecz tylko naprzód, tylko w górę... Lęk przejmuję każdego, z drżeniem niektórzy odwraca głowę, by na krótko spojrzeć w przepaść i następnie z tętni wlektą energią chwytają się gniaz urwisko i nie się wzywają. Już niedaleko, kończą się liny łańcuchowe, klumiry i już szczyt... Jesteśmy wszyscy na szczycie bez wypadku. Możemy wypocząć. Już śnieżnie nie patrzy nam w oczy. Zwyńczyliśmy naszą słabość. Jesteśmy 2156 m/strów nad poziomem morza...
„Tu, w Tatrach, wśród skał i przepaści, budzących lęk i grozę, ulatwiała z naszych dusz słabość charakterów, słońca sliwa woda, wytrzymać, tworzyła się potęga, ta sama, która powstawała w tych duszach, co ujarzmiali namię: rozszalałe morza, przestwór bezmierny, wnętrze ziemi...
„Dolina 5-ciu Stawów. Stołce zachodzą, złoćące szczyty gór. Wiatr zrywa się silniejszy i chłodził coraz mocniej. Wszyscy wkładają płaszcze. Potrzebny był bagaż. Dłżkość wygląda z tych skał, z rumowisk gładów. Pustka i pustka wszędzie, wypielniona wyrwami, lasami, koszarzewką, nagłiem szczytami. Jeny w dolinie Roztoki stychała szum spienionych, białej wody, który rozchodził się dookoła, wysoko...
Ranikiem wypoczęci idziemy do Czarnego Stawu. Nie widać go. Widać Rysy i wyspy śniegu wśród skał. Ciekawo wspaniamy się. Nie widać jeziora, skryto się przed nami. Dobrze, że

mamy Kierownika, co już nie jeden raz deptał tatrzańskie góry, gdyż sami nie wiedzielibyśmy, o niemi. Tak blisko i tak dale jezioro, a niewidoczne. Skryto się za następnym morenowym, by ujść przed turystami. Nasytę naproczono. Tytko bardziej zmeconi pozostali przy schronisku Morskiego Oka. My doszliśmy do Czarnego Stawu. Myślą biegłymi w przeszłość i przyszłość... Bndzili się półświatłome pragnienia, nowe myślenia... Z tą widać piękno i czuść melanczność. Czujemy w sobie słowa poety: „miełkie tliło można odczuć i wlebić razem w drgnieniu serca skrytem...
„Wodogrzmosty; woda pieni się i wzdyma. To czu się wlekię balwany wód i spadają w przepaść granitowa... Zająca się być bezniesia, niktome wobec obojętnego gniazu... A jednak nie glna... Nie glnie uderzenie nawet małej kropki wody na twarża skał i znaczy swój ślad, zbliżając twarży gład. Tchlenie wchru, ciepła, mrozu nie glnie marnie i wyciska swe pletno na kamieniem wznosi... Tytko, abysmy, my ludzie zwykli, to widzieli, potrzebn jest czas...
Muzeum, dolina Kościeliska nie pozostały nam tajemnicą, chociaż tytko trzy dni byliśmy w Tatrach, a czwarty poświęciliśmy na przejazd i zwlezenie Krakowa. Zdobycza wycieczki naszej było to, że odczuliśmy w sercach naszych Polskę całą.

Dziękuję dobremu planowi i organizacji zwlecziliśmy bardzo dużo w ciągu czterech dni. Nie marnowaliśmy swych sił, pletnędzy i czasu na próżno. Wszyscy, wzbogaceni wrażeniami i zdjęciami, wróciliśmy do domu zadowoloni, chociaż dosyć zmęczeni. Tytko część „młodych funaków“, by zemścić się za tak krótki pobyt w cudownych Tatrach, postanowila przedłużyć sobie wycieczkę, ale... w domu.
Piotr Makieła ucz. kl. 8.

Ze świata.

(X) **Wybory prezydenta Nicaragui.** Wybory na stanowisko prezydenta republiki w Nikaragui odbyły się pod kontrolą „komisji wyborczej”, która w większości swej składała się z oficerów floty amerykańskiej, znajdujące się w stałym pogotowiu na wodach Managny, główne go portu i stolicy republiki środkowo-amerykańskiej. Przewodniczącą owej „komisji wyborczej” jest wice-admirał C. H. Woodward, dowódca eskadry wojennej Stanów Zjednoczonych. Odbyte w tych warunkach wybory dały przewidywaną zgóry większość partii konserwatywnej, cieszącej się względami i protekcją gabinetu waszyngtońskiego.

(X) **Wzrost bezrobocia w Austrii.** Bezrobocie w Austrii wykazuje stałą tendencję wzrostową. W drugiej połowie października liczba bezrobotnych, otrzymany zapomóg z funduszy specjalnych, wzrosła o 12.500 osób, tak, że ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych sięga 297.791 osób obojga płci.

(X) **Rozrost sieci kolejowej w Rosji sowieckiej.** Zgodnie z ostatnimi danymi sowieckich statystyk, ogólna długość linii kolejowych w Rosji sowieckiej wynosi 85 tysięcy kilometrów, czyli mniej więcej półtora raza tyle, co za czasów caratu. W porównaniu jednak z ogromem przestrzeni, na jakiej rozciąga się państwo sowieckie, jest to znikoma jeszcze ilość, gdyż na tysiąc kilometrów kwadratowych wypada zaledwie 4 km. drogi żelaznej, podczas gdy w W. Brytanii 160 km., w Niemczech — 120, a we Francji 100 kilometrów. Zaznaczyć należy, że jakościowy stan rosyjskich linii kolejowych pozostawia dużo do życzenia, tak, że jedynie dwie trzecie ogólnej długości sieci dróg żelaznych w Rosji jest zdane do użytku.

(X) **Ruch pasażerski na szwedzkich liniach lotniczych.** Zgodnie z ostatnim sprawozdaniem kapitana Flormana, kierownika „Svedish Aerotransport Comp.”, ruch pasażerski na szwedzkich liniach lotniczych wzrósł w ciągu ostatniego półroczu o 50 procent w stosunku do ubiegłego roku, a 75 procent ogółu pasażerów stanowił handlowcy i przemysłowcy, którzy, mimo ogólnościwiatowego kryzysu gospodarczego, korzystali tłumnie ze szwedzkich linii komunikacji powietrznej.

Jeszcze w roku ubiegłym podróży po-

wietrzna z Malmö do Paryża wymagała 12 godzin, natomiast w chwili obecnej samoloty szwedzkie przebywają tę drogę w ciągu 7 godzin, co prawdopodobnie nastąpi już w roku przyszłym.

Do innych udogodnień, zaprowadzonych ostatnio na szwedzkich liniach lotniczych, zaliczyć należy niższe ceny biletów o 25 proc., oraz instalację radioodbiorników, z której za niewielką dopłatą korzystać mogą pasażerowie w ciągu podróży.

(X) **Pamiętka ucieczki Napoleona I z wyspy Elby.** Po ucieczce z wyspy Elby, Napoleon, udając się do Paryża, zatrzymał się w mieście Autun. Następnie wszedł do powozu wśród ulewnego deszczu i skierował się do Saulieu, a po drodze zatrzymał się na stacji w Pierre-Scrite, podczas gdy zmieniano konie u powozu.

Chata fa jest obecnie własnością p. Jana Bennerota, bibliotekarza Sorbony, którego dziadek, Beauard, był zawiadowcą stacji podczas przyjazdu Napoleona. Od tego czasu nic się nie zmieniło w wewnętrznym urządzeniu chaty.

Na pamiętkę krótkiego pobytu w chatce Napoleona, obecny jej właściciel umieścił niedawno tablicę z napisem: —

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
Juz wyświetlamy najpotężniejsze arcydzieło
HOTEL STUENTÓW
z Lizette Lanvin, Christesen Casadesus
i Raymond Galle. Szczegóły w afiszach.

„Napoleon I, eskortowany przez dragonów 13 pułku i przez swych ułanów polskich, zatrzymał się na tej stacji w czwartek, dn. 16 marca 1815 r. o pierwszej po południu, podczas swej podróży w stronę Avallonu i Paryża”.

(X) **W jakim kraju jest najwięcej lekarzy?** Belgijscy Towarzystwo Lekarzy wydało niedawno zestawienie ilości lekarzy, praktykujących w różnych krajach. Jak się okazuje, Stany Zjednoczone liczą 92.000 lekarzy, Niemcy — 49.000, Anglia — 41.800, Francja — 26.200, Hiszpania — 23.000. Przeciętna liczba pacjentów, którzy przewijają się w ciągu roku przez gabinet lekarza wynosi: w Austrii — 837 osób, w Hiszpanii — 1.000 osób, w Kanadzie — 1.060 osób, w Anglii — 1.069 osób, w Węgrzech — 1.100 osób, w Szwajcarii — 1.140 osób, w Grecji — 1.160 osób, w Niemczech — 1.237 osób, w Stanach Zjedn. — 1.326 osób, w Danii — 1.346 osób, w Belgii — 1.460 osób, we Francji — 1.569 osób, w Szwecji — 2.660 osób, w Jugosławii — 3.450 osób.



„Wesela” Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Dn. 27 listopada przypadała 25-ła rocznica śmierci autora „Wesela”, „Warszawianki” i t. d. Stanisława Wyspiańskiego. Z okazji tej wystawy Teatr Narodowy w Warszawie jeden z najlepszych utworów Wielkiego Pisarza Polskiego: „Wesela”. Na naszym zdjęciu widzimy scenę zbiorową z ostatniego aktu „Wesela”.

— Zaimujące czytelnik. Seria III polskich autorów, 12 tomików po 4 miesięcznie w premii-mercie od października 1932 r. Kwartał nr. 5 z 12 tomików wraz z przysyłką. Miesięcznie zł. 2 z 4 tomiki wraz z przysyłką. Pojedynczo 70 gr. za tomik bez przysyłki.
Nr. 71 St. Monar. Ogród białego smoka. Jest to pierwsza w cyklu „Zajmujących Czytelnik” bajka, ale ujęta w sposób nawskróś oryginalny, mimo że występują w niej tradycyjne postacie, jak czarownica, i potworny karzeł, który okazuje się zaklętym rycerzem. Bohaterami tej żywo i barwnie napisanej powieści jest dwójka dzieci mieszczkańskich, uwleczonych przez czarownicę, wybornie odtworzoną wiedeńskie średniowieczną. Wogóle zarówno wszystkie postacie, jak i całe otoczenie, daje doskonałe odbicie na historyczno-obyczajowe, które całkowicie przenosi młodocianego czytelnika w odległe czasy średniowiecza przysparzając mu wiele ciekawych szczegółów z dawnego życia miast.

Warjat.
Szapiro otrzymał wiadomość, że jego serdeczny przyjaciel Cyplik dostał pomieszczenia zmniejszonego, Szapiro nie może temu dać wiary. Wreszcie dręczony niepokojem, postanawia osobiście przekonać się o prawdziwości tej pogłoski.

Kiedy zjawił się w mieszkaniu przyjaciela, słuchając otwierając drzwi oznajmiła:
— Pan Cyplik nie może teraz nikogo przyjąć!
— Dlaczego?
— Bo się kąpię.
Szapiro kiwa głową i mówi do siebie:
— Biedak, a więc rzeczywiście zwarzował! Mily gość.

Pewien Szkot bawił w gościnie u znajomego w Londynie. Pobyt gościa jakoś się przedłużał, więc gospodarz, chcąc mu delikatnie zwrócić uwagę, że czas już wracać do domu, powiedział:
— Pańska rodzina zapewne bardzo się już stęskniła za panem.
— Jaki pan uprzejmy, że pan o tem pomyślał — odpowiada gość rozpromieniony — zaraz zadesperuję po żonę i dzieci!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 2 GRUDNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'15 Komunikat gosp. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 15'30 Chwilka morska i kolonialna. 15'35 Lekcja angielskiego. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Przegląd wydawnictw. 16'40 Odczyt. 17'00 Muzyka gramofon. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Odczyt. 19'30 Feljton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Słowo wstępne przed koncertem. 20'15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radi. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 2 GRUDNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon. 13'15 Komunikat gospod. 13'20—15'35 Transm. z Warszawy. 15'35 Audycja dla dzieci. 15'50 Intermezzo muzyczne. 16'05 Pogadanka dla ogrodników. 16'25 — 18'50 Transm. z Warszawy. 18'50 Odczyt. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Ubrana w luźną suknie, która czyniła ją wyższą i szcuplejszą, robiła wrażenie młodej dziewczyny. Oparta wygodnie na stosie poduszek, czytała książkę.

W pewnym momencie duże, szafirowe oczy przeniosły się z książki na osiadłą na posadzce smugę złotego promienia słońca, wpływającego przez okno do pokoju.

Snać lektura, która była pochłonięta dotychczas, przywiodła jej na pamięć epizod z własnego życia, bo odczytała książkę na bok i zamysliła się głęboko. Wzrok Marii był smutny tak, jak i wspomnienia, które mimo jej woli opanowały myśli.

Dwa lata upłynęły od śmierci męża. Dwa lata dzieliły ją od życia przy boku człowieka, z którym nie łączyło jej nigdy nic, poza związkim cielesnym dwóch istot, różnych usposobieniem, duchem, charakterem i poglądami. Osiem lat małżeństwa, jarzma narzuconego jej przez rodziców, mimo sprzeciwu z jej strony, były dla niej cierniową drogą, przebyta w ciągłym borykaniu się z własnym „ja”, stałym dążeniem do zerwania tych nienawistnych więzów, budzących w niej nieprzezwyciężony wstręt. Przez osiem lat żyła życiem pełnym ciągłych rozczarowań. Każdy dzień obdierał ją z iluzji szczęścia, wzniciając w duszy gorzyc, zniechęcenie do życia i świata.

Przed oczyma młodej kobiety zarysowała się postać zmarłego męża. Widzi przed sobą obraz człowieka o ostrych rysach, niemal sepich, zgarbionego od ciągłego kaszlu, steranego nieuleczalną chorobą, zgryźliwego, wybuchającego bez żadnego po-

wodu gniewem, który stale skrupiał się na niej. Widzi jego oczy płonące kłamięnością i bezustanną gorączką, zle i zazdrośne o nią, o jej urodę, młodość i piękne różowe ciało. Widzi w tych oczach żal, wściekłość, że musi zostawić ją tutaj, gdy odejdzie na drugą nieznaną stronę, gdzie trwa zimna śmierć i wieczna noc grobu. Przysłuta do tego strzępu ludzkiego, od światu do nocy, musiała znieść i istic nadludzkiem wysiłkiem rolę uległej niewolnicy, słuchać jadowitych epitetów, rzucanych z pasją obłąkanego pod jej adresem.

Ze wstrętem wspomina obejmujące ją ramiona, mimo osłabienia z szaloną mocą i wpijające się chorobą zgorączkowane wargi w jej usta, z pragnieniem wścawstwa w to młode ciało zarazka suchot. Rozpacz i bezmierny żal za życiem, za szczęściem, którego nie mógł zagnać, znajdowały ulgę w rozmyslnym dręczeniu Marii.

A młoda żona, jak na złość, mimo płaczu i upadku sił, codziennie więcej piękniała i dojrzewała urodą. To też chory wyl się w bezsilnym bólu i ze wściekłością rozjuszonego zwierzęcia wywierał na Marię zemstę za zły los własny, za uchodzące życie, za jej piękność, czar i zdrowie, którego nienawidził.

Ostatnie dni były dla niej dantejską męką. Wyczerpujące nocne czuwania u łoża, wśród przerywanej wonią lekarstw powietrza i ciszy przerywanej duszeniem się i rżeniem umierającego, roztrójły jej nerwy do niemożliwości, wprawiły w szal. Przeciagające się konanie zrodziło w jej duszy pragnienie śmierci dla siebie: nie miała siły patrzeć na mękę człowieka, dla którego nie czuła nic, poza ogromną litością.

Wreszcie po śmierci, gdy wysowobdzona opuściła te straszne miejsca, gdzie przez szereg lat przykuta do żywego trupa zamierała powoli, wspomnienia tych złych chwil szły za nią, czepiając się mózgu, jak mnóstwo cuchnących gadów.

Jeździła z miejsca na miejsce, nie mogąc nigdzie dłużej usiedzieć; bo zdawało się jej, że duch jego ciągle przebywa z nią i dręczy ją wyrzutami. Dopiero dłuższy pobyt w sanatorium przywrócił Marii równowagę umysłu i ukoił stargane nerwy.

Dziś mimo lat trzydziestu czuje się młodą i zdrową do wielkiej miłości; lecz nauczona doświadczeniem stała się ostrożną, podejrzliwą.

Majątek, jaki po śmierci męża odziedziczyła, dał jej niezależność, ale i napelniał przeświadczeniem, że nie miłość jeno pieniądź stanowi główny motyw starania się o jej rękę. A Marija pragnie miłości — takiej wielkiej, bezinteresownej miłości, którą ją uszczęśliwiła i wynagrodziła smutną przeszłość.

Wprawdzie major Noriski ostatni jej konkurent, jest sam bogaty i z pewnością nie kocha jej dla pieniędzy, ale coż kiedy Marija nie czuje do niego nic, prócz zwykłej sympatii. Wreszta, nikt nie wie, że ona ma majątek. Postarała się o to, prosząc wujka i jedyną przyjaciółkę, Ize Monecką, o tajemnicę przed ludźmi.

Z zadumy wyrwał ją ogłos kroków, stających po korytarzu.
Wuj przyszedł — szepnęła do siebie, podnosząc się z szeslagu.

Wstała, przeszła do toalety, poprawiła włosy i wyszła z pokoju.

W jadalni zastała już pana Zamięckiego, rozpartego na fotelu, przeglądającego z zajęciem gazetę.

Wuj pani Irskiej, Krzysztof Zamięcki był znanym przemysłowcem, ogólnie cenionym w sferach finansowych. Wysoki, barczysty, bliski siedemdziesięcioletni, z krótko-przyszytym wosem na sposób angielski i siwymi, rozumemni oczyma.

Po stracie żony, która bardzo kochała nie ożenił się po raz drugi; bojąc się, że macocha nie dałaby serca jednemu synowi Julianowi.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w Gościu Częstochowskim — najpoczytniejszym miejscowym organie prasowym — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada Zastrzeżenie miejsce bywa uwzględniane o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne — Nie przyjmujemy do odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nieumiejętność Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI